

# NADZIEJA UMIERA OSTATNIA

## Pomóżmy pani Beacie wrócić do zdrowia

mamę i najmłodszego brata. To oni podczas nieobecności mamy, zajmują się najmłodszym bratem. Mieszkanca Pustkowa, ze względu na chorobę, większość roku spędza w szpitalu. Wymaga kosztownego leczenia i odpowiedniej diety.

- Można powiedzieć, że w 2017 roku, kiedy lekarze zdiagnozowali u mamy chłoniaka, szpital stał się jej drugim domem. Bardzo się ucieszyliśmy, kiedy po kilku cyklach chemii, wielu miesiącach pobytu w szpitalu, wróciła do domu „zdrowsza” i znów mogła się nami zająć. Udało jej się nawet zdać prawo jazdy. Niestety, choroba powróciła i jedynym ratunkiem był przeszczep - dodaje Sara.

Dawcą została siostra pani Beaty.

- Po przeszczepie, który został zrobiony w styczniu, wszyscy mieliśmy nadzieję, że będzie lepiej. Niestety stan zdrowia mamy pogorszył się i obecnie przebywa w szpitalu we Wrocławiu, ma bardzo słabe wyniki, przetaczaną krew. Komórki w jej organizmie umierają, zanim dojrzeją. Mama ma bardzo słabą hemoglobinę i specjalną dietę wysokobiałkową, energetyczną, lekkostrawną i dodatkowe leki. Szpik

mamy zabija szpik, który został jej przeszczepiony - wyjaśnia jej córka.

Kobieta wraz ze swoimi dziećmi prosi o pomoc... Marzy o tym, aby wrócić do zdrowia, przyglądając się temu, jak dorasta jej syn. Chciałaby również doczekać ślubu swoich starszych dzieci.

- Każdy gest będzie dla nas ogromnym wsparciem. Mama każdego dnia walczy, chociaż nie ma już tyle sił. Bardzo jej potrzebujemy. Jak każdy z nas ma plany na przyszłość. Najważniejsza jest nadzieja, która umiera jako ostatnia. Należy cieszyć się chwilą, bo

życie każdego z nas jest ogromnie kruche, wszystko może zmienić się w jednej chwili. Wierzę, że są ludzie o dobrych sercach i że oni nam pomogą - mówi na zakończenie córka pani Beaty.

A. Ławicka

**A pomoc można poprzez stronę [www.zrzutka.pl/nj6mje](http://www.zrzutka.pl/nj6mje) lub wpłacając pieniądze na indywidualny numer konta: 13 1090 1173 0000 0001 3501 0931.**



Dokończenie ze str. 1.

Pani Beata samodzielnie wychowuje trójkę dzieci. Dwoje, już dorosłych, stara się wspomagać



[www.swiatogrodzen24.pl](http://www.swiatogrodzen24.pl)  
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31  
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,  
sobota: 8.00 - 13.00  
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦  
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦  
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



## SONDA

### Kocham moją mamę, bo...



**Katarzyna Przybysz**  
pracownik red.-biurowy

Moja mama jest osobą otwartą, ciepłą, wspierającą, a gdy trzeba wymagającą i zasadniczą. Wiem, że zawsze mogę na nią liczyć, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji się znalazłam.

Uważam, że mam ogromne szczęście, że mogę ufać swojej mamie i powierzyć jej każdą tajemnicę. W czasach szkolnych wielu moich rówieśników bało się powiedzieć swoim rodzicom, że stało się coś złego lub że mają jakiś kłopot - ja nie miałam takiego problemu - zawsze mogłam powiedzieć im wszystko.

Niedługo sama będę mamą i chciałabym stworzyć ze swoim dzieckiem taką więź, jaką tworzę z moją mamą. To właśnie ona nauczyła mnie, że w moim zasięgu jest wszystko, o czym marzę, jednak nie mogę liczyć na szczęście czy taryfę ulgową, na wszystko trzeba zapracować, tylko wtedy w pełni to docenimy. Dzięki niej wiem, że należy pomagać innym, dbać o słabszych i być wdzięcznym za każdy dzień.

Kocham moją mamę za to, że zawsze przy mnie była, jest i mam nadzieję, będzie. Jestem jej wdzięczna, za to, jakim człowiekiem stałam się dzięki niej.

W dniu jej święta chciałabym jej życzyć cierpliwości, mnóstwa powodów do uśmiechu oraz zdrowia, bo to ono w życiu jest najważniejsze.



**Zdzisława Nowak**  
opiekun domowy

Przede wszystkim swojej mamie wdzięczna jestem za życie. Już 44 lata mieszkam poza rodzinnym domem, a od 20 lat mamy nie ma wśród nas. Kiedy żyła, zawsze witała nas z miłością, serdecznym, ciepłym słowem... Teraz pozostały tylko wspomnienia. Ale wiem, że mama tam, w niebie, nad nami czuwa. Kiedy jest mi trudno, zwracam się do niej, pytam, co by zrobiła w danej sprawie i po jakimś czasie przychodzą dobre myśli - jestem pewna, że od niej.

Żyliśmy w trudnych czasach, w domu się nie przelewało, i może dlatego szczególnie zapamiętałam, jak to mama przyjeżdżała z miasta i obdarowywała nas lizakami. Były one takie długie i chude, ale jak nam smakowały! A mama jeszcze mówiła: Jak będziecie grzeczni i mi pomożecie, to dostaniecie lizaka. Ach, jak myśmy się cieszyli...

Było nas siedmioro dzieci, ale byliśmy szczęśliwi, mama każdemu przydzielała jakieś zajęcie, miała w nas oparcie - kiedy jedno opuściło dom, kolejne pomagało w obojętności. Gdy któraś było niegrzeczne, kłękało na kolana i modliło się. Młodszy brat zamiast „chleba naszego powszedniego...” mówił „chleba babcinego daj nam dzisiaj”. Ten babciny chleb nie tylko jemu, ale wszystkim nam bardzo smakował. Teraz, gdy się spotykamy, wspominamy tamte czasy, a także różne mamine powiedzonka, będące wskazówkami na życie, np. „Swojego nie daj, a czyjeś nie chciej”. Zachęcając nas do nauki, powtarzała: „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”. Lecz kiedy stoję nad grobem mamy, zawsze przypominam sobie, jak mówiła: „Kochaj serce matki, póki jest przy tobie, bo będzie za późno, gdy już będzie w grobie”.

Na wiele spraw jest za późno, ale serce matki zawsze będziemy kochać.



**Mateusz Świton**  
stolarz

Moja mama to najwspanialsza osoba, jaką znam, dlatego życzę jej przede wszystkim zdrowia - bo to najważniejsze, i uśmiechu, który będzie oznaczał, że jest szczęśliwa.

Mama potrafi wiele wybaczyć i gdy byłem jeszcze dzieckiem, to na wiele spraw przyrykała oko. Oczywiście w naszym domu trzeba było przestrzegać pewnych zasad i nieraz musiała się denerwować na mnie czy brata, ale dziś wiem, że wynikało to z jej troski.

Do dziś jest bardzo cierpliwa i zawsze możemy na nią liczyć - właśnie za to najbardziej ją kocham.

Najmilej wspominam nasze wspólne wakacje nad morzem, w dzieciństwie jeździliśmy na nie co roku.



**Aneta Bruder**  
sprzedawca/prac biurowy

Kocham moją mamę, bo zawsze mnie wspiera. Kocham ją za wszystko, co dla mnie zrobiła i za to, że we mnie wierzyła.

Z okazji Dnia Matki życzę jej, aby ten dzień był szczęśliwy i pełen uroku. Mamę, pragnę złożyć Ci życzenia zdrowia, szczęścia i powodzenia.

Dzień z dzieciństwa, który szczególnie utkwił mi w pamięci, to ten, kiedy musiałam trochę „pokombinować” - mama kazała mi przyjść wcześniej z imprezy, ale impreza się przedłużyła i wracałam później niż powinienam. Żeby nikogo nie obudzić, musiałam wkładać się do domu po cichu, przez małe okienko w skrytce! Na szczęście się udało i do dziś mama nie wie, o której przyszedłam wtedy z imprezy i nigdy nie było z tego powodu „hałasu”, a ja nadal byłam „grzeczną dziewczynką”.



**Wiktoria Pietroń**  
uczennica ZS nr 1

Kocham moją mamę, bo jest dla mnie największym wsparciem. Jest najlepsza na świecie i bardzo jej dziękuję za wszystko co mam.

Jest bardzo troskliwa i opiekuńcza. W czasie wakacji, po mojej operacji, zajmowała się mną jak małym dzieckiem, pomagała się wykąpać, wstać z łóżka i wozila mnie na wózku.

Kocham ją, bo nauczyła mnie miłości do drugiego człowieka i tego, że w życiu należy pomagać innym, bo to dobro, które my ofiarujemy komuś, na pewno kiedyś do nas wróci.